KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12go Września 1867 r. | № 202. | Lat 46. | 31-go Sierpnia / 12-go Września 1867 roku.

Czwartek. | Rano ciepła st 10, w połn: c. st: 18 Wysok: wody st: 2 c. 2. (Ubywa) | Wschód Słońca g. 5 m. 30 Zachód „ „ 6 „ 22 | Dziś, ŚŚ. Walerjana i Salezego MM. Jutro, Śgo Mauryljusza Męczennika.

— Jutro, w Kościele Ś-tej Anny, Matki N. MARJI PANNY, na Krakow:-Przedm:, rozpocznie się 40togodzinne Nabożeństwo, jako przed główną uroczystością czci Arcy-Bractwa Serca N. MARJI PANNY, przypadającą w następną Niedzielę, t. j. d. 15 b. m.

— W przyszłą też Niedzielę, (15 b. m.), w Kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, przypada doroczna Uroczystość Podwyższenia Śgo Krzyża; która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processjami.

— Pojutrze, t. j. d. 14-go b. m., w Kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, rozpoczyna się Nowenna do Ś-tej Tekli.

— W dniu 8m b. m. i r., jako w Uroczystość Narodzenia MATKI BOSKIEJ, odbył się, przypadający w Rokitnie Odpust.—Licznie zebrani pobożni, tak z okolicy jakoteż z Warszawy, zapełniali Świątynię, a pomimo jej obszerności, zaledwie część ich pomieścić się mogła. Sumę celebrował JX. Kanonik Łubkowski, Proboszcz Parafji Żuków, a kazanie w treściwych poruszających słowach, wygłosił JX. Ulicki, Proboszcz Parafji Brwinów. — Kościół w Rokitnie został świeżo odnowiony, za staraniem miejscowego Proboszcza JX. Bortkiewicza. Po Nabożeństwie odpustowem, namioty napełnione były przybyłemi, pragnącemi zaopatrzyć się w nabożne pamiątki. Po wysłuchaniu Nieszporów i processji, wszyscy pontnicy rozjechali się do domów.

— *Rozkaz do wojsk Warszawskiego Okręgu Wojennego, z daty 25go Sierpnia 1867 r. Nro 149.*— Najjaśniejszy Cesarz Najwyżej upoważnić mnie raczył do udzielania, z własnej mojej władzy, krótkotrwałych urlopów zagranicznych, nie przewyższających 28 dni, Oficerom i Urzędnikom Zarządu Wojennego, służącym w Warszawskim Okręgu Wojennym, z zastrzeżeniem, ażeby o każdym, kto otrzyma na tej zasadzie urlop, zawiadamiane było Ministerstwo wojny, dla najpoddanniejszego przełożenia o tem Jego Cesarskiej Mości. (Dz: War:).

— Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego na dniu 14 Czerwca 1865 roku postanowienia, przepisują się dla wszystkich dróg żelaznych, tak rządowych, jak i prywatnych, następujące ogólne prawidła: 1) Palenie tytóniu na stacjach dróg żelaznych zabrania się, w pokojach dla dam, w bufetach i salach, gdzie bywa wspólny stół, w tym właściwie czasie, gdy pociągi zatrzymują się na stacjach i pasażerowie znajdują się w tych lokalach. W każdym czasie palenie tytóniu zabrania się: w salach bagażowych, lokalach zajmowanych przez telegrafy: na platformach, na których odbywa się ładowanie do wagonów i wyładowywanie towarów i efektów wojskowych; na dziedzińcach, gdzie są składy towarów, materjału opałowego i w ogóle przedmiotów łatwozapalnych, jako to: siana, wiorów i t. p.; we wszystkich magazynach i pakhauzach; w warsztatach zbiorowych dla wagonów i lokomotyw; w warsztatach stolarskich, tapicerskich i do piłowania przeznaczonych. 2) W pociągach palenie tytóniu zabrania się w tych oddziałach wagonów Iej i IIej klassy, które przeznaczone są dla kobiet i dla niepalących. *Uwaga*. W tym celu, we wszystkich tych wagonach na każdej drodze, stosownie do dogodności; mają być oddzielone powozy z napisem: dla niepalących i dla dam. 3) Wykonania tych prawideł pilnują: na stacjach, władza policyjna dróg żelaznych, gdzie zaś takowej nie ma, lub też w razie jej nieobecności, władza stacyjna; w pociągach zaś, konduktorzy i nadkonduktorzy. 4) Winni naruszenia tych prawideł ulegają: za palenie tytóniu w miejscach, oznaczonych w 1-ym punkcie niniejszego postanowienia, na zasadzie art: 91go Ustawy o karach wyznaczanych przez Sędziów Pokoju, karze nie wyższej jak rs. 10 za każdym razem; za palenie tytóniu w wagonach, na zasadzie art: 92go tejże Ustawy, karze nie wyższe jak rs. 1. (Dz: War:).

— *Magistrat miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia swego z dnia 10 (22) Maja r. b. Nr 22,460j3,080 podaje po powszechnej wiadomości, iż z d. 26 Września (8 Października) r. b., otwierają się jednocześnie w mieście Warszawie dwa nowe targi do sprzedaży siana, słomy i zboża, na miejscowościach, a mianowicie: a) jeden w bliskości Rogatki Wolskiej, pomiędzy ulicami: Leszno i Ogrodową, na placach Numerami 849 i 877*aa* oznaczonych, i b) drugi w okolicy Rogatki Jerozolimskiej, pomiędzy ulicami: Pańską i Srebrną, na placach Nrami 1147*c* i 1147*b* oznaczonych. Dozwala się przywozić przez wszystkie Rogatki na te nowe dwa targi do sprzedaży, nie tylko słomę, siano i zboże, lecz i artykuły żywności. Każdemu, z pomienionemi produktami przybywającemu, wolno udawać się na jeden lub drugi targ, jaki będzie dla niego najdogodniejszy. Z dniem otwarcia powyższych dwóch nowych targów, targ słomy, siana i zboża na placu Grzybowskim kassuje się z pozostawieniem na nim tylko targu drzewa i z przeniesieniem na tenże plac Grzybowski, w myśl reskryptu Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. Nr 9,576j3,421, targu dostawianych na wozach artykułów żywności, dotąd sprzedawanych za Żelazną Bramą, gdzie pozostawia się tylko sprzedaż artykułów żywności przez sprzedawców pieszych, jako też towarów galanteryjnych i innych na straganach i stołach, a to do czasu wydania przez Władzę Wyższą ostatecznej decyzji co do przedaży tych towarów. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major *Witkowski*. — Naczelnik Kancelarji *Zdzitowiecki*. (D. W.)

— *Komitet Wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego* w Warszawie, powołując się na poprzednie ogłoszenia, we wszystkich pismach codziennych Warszawskich umieszczone, ma zaszczyt przypomnieć, iż termin otwarcia Wystawy naznaczony został na dzień 9 (21) Września r. b. (Sobotę), i że wszystkie przedmioty zadeklarowane na Wystawę, dostawione być winny przez wystawców do lokalu na ten cel przeznaczonego, w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej, obok składów Banku Polskiego, w tych terminach: *a)* przyrządy, narzędzia i machiny, najpóźniej na pięć dni przed otwarciem Wystawy, to jest od włącznie 4 (16) do 8 (20) Września r. b.; *b)* płody, zboża, warzywa i t. p., od włącznie 4 (16) do 8 (20) Września r. b.; *c)* konie, bydło, owce i w ogóle wszystkie inwentarze żywe, na dwa dni przed otwarciem Wystawy, to jest we Czwartek i Piątek 7 (19) i 8 (20) Września r. b. Do przymowania rzeczonych przedmiotów, wyznaczoną została oddzielna delegacja, która łącznie z Sekretarzem Komitetu Wystawy, w terminach wyżej oznaczonych, zadeklarowane przedmioty za wydaniem kwitu sznurowego przyjmować będzie. Przytem Komitet nadmienia, że chcąc przyjść w pomoc exponentom, którzy zadeklarowali inwentarze żywe na Wystawę, rozpoczął kroki w kierunku nabycia paszy, tak, że w miejscu trwania Wystawy, exponenci po cenach targowych w takową zaopatrzyć się mogą. W końcu Komitet uprasza, aby ci z obywateli, którzy uproszeni zostali na Sędziów Wystawy, stosownie do poczynionych do nich odezw piśmiennych, zechcieli się zebrać na posiedzenie w dniu 2 (14) Września r. b. (w Sobotę), w miejscu urzędowania Komitetu, w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w Wydziale Przemysłu i Kunsztów, o godzinie 6ej z południa.— Prezydujący Józef *Zamoyski.*—Sekretarz Adam *Mieczyński.* (Dz: War:).

— *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,*— Podaje do wiadomości publicznej, że gdy osoby używające spacerów zamiejskich, na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic, odkładają swój powrót, jak to już dwukrotnie miało miejsce, do ostatniego pociągu osobowego, który będąc już przez poprzednich passażerów zajęty, nie może pomieścić na raz gromadnie wszystkich ze spaceru powracających, przeto dla usunięcia niedogodności i zamięszania stąd wynikającego, urządzony odtąd będzie Extra-pociąg powrotny spacerowy, o godz. 6-ej wieczorem ze Skierniewic wychodzący, a około godz. 8-ej do Warszawy przychodzący. Tym więc jedynie, a nie żadnym już innym zwyczajnym pociągiem, osoby ze Skierniewic i pośrednich Stacji za biletami spacerowemi powracające, zabierane będą. Wyjazd zaś na spacer, jak przedtem tak i nadal, wszystkiemi z Warszawy wychodzącemi pociągami osobowemi, następować może. (Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał - Adjutant J. C. M. *Grünwald*, z zagranicy; Jenerał - Lejtnanci: *Bellegarde*, z Kalisza; *Hlebow*, z Częstochowa; *Semeka*, z Płocka; Jenerał-Major *Egger*, z Lublina; Radca Tajny *Witte*, Kurator Okręgu Nauk: Warsz:, z Siedlca; Rz: Radcy Stanu: *Muchliński*, z Berlina; *Chądzyński*, ze wsi Ustanówka;— wyjechali: Jenerał-Major *Wąsowicz*, do Petersburga; Rz: Radca Stanu *Markus*, do Paryża.

— W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem, po krótkich cierpieniach, ś. p. Ludwik *Habich*, Radca Dworu, b. Oficer b. Wojsk Polskich, następnie Naczelnik Pomiarów w b. Komissji Skarbu i Członek b. Rady Budowniczej, ostatnio Emeryt, w wieku lat 78, ozdobiony Orderem Śgo Stanisława III klassy i Medalem Śtej Heleny.— Obecny Syn wraz z Żoną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, z Kościoła parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, do grobu Familijnego. (13,383.)

— Aniela *Wierniewicz*, lat 52, Panna, w dniu 10 b. m., po krótkiej i ciężkiej chorobie, życie zakończyła. Pochowanie zwłok,z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu Powązkowskim, na tymże cmentarzu, nastąpi dziś, o godzinie 5ej z południa, na które pozostały Brat, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (13,379)

— Wilhelmina z Hummlów *Diehl*, Żona Obywatela m. Warszawy, w wieku lat 56, po ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczneści. W smutku pogrążony Mąż wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie jej zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej, przy ulicy Mylnej) na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, odbyć się mające. (13,332.)

— Wczoraj zmarła po długich cierpieniach, ś. p. Emilja z Wittchenów *Wende*, przeżywszy lat 31. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi w Sobotę dnia 14go b. m., o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Karmelickiej, na cmentarz tegoż wyznania; na które, stroskany Mąż wraz z Dziećmi i Rodziną, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. (13,393.)

— Dziś o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, wyprowadzone zostaną zwłoki na cmentarz Powązkowski, ś. p. Henryka *Kremky*, Kupca i Obywatela m. Warszawy, b. Sędziego Trybunału Handlowego, Kawalera Orderu Śgo Stanisława klassy IIIciej, który zmarł w 69 roku życia. Ś. p. Henryk *Kremky*, należał do dawnych Kupców Warszawskich i powszechnie był od wszystkich szanowany.

— Zmarł w tych dniach: Stanisław *Rogo*, Zegarmistrz, w wieku lat 78.

— Dziś o godzinie 4tej po południu, z domu pod Nrem 636/7, wyprowadzone będą zwłoki 6cio-miesięcznej dzieciny Anny-Józefy Ludwiki, córeczki P. Mieczysława *Kruszyńskiego*, Urzędnika.

— Wczoraj na cmentarzu Powązkowskim, pochowano zwłoki ś. p. Teressy z Wrzosków Gajkowskiej.

— W dniu 7ym b. m., zmarł w Kaliszu, ś. p. Karol *Lewicki*, Nauczyciel języków starożytnych Gimn. Kal., przeżywszy lat 33. Pochodził on ze Lwowa, gdzie był stypendystą tamtejszego Seminarjum. Osierocił żonę i dwoje dziatek.

— W dniu 2gim Września r. b., w m. Białobrze-

gach, nad Pilicą, śmierć nieubłagana boleścią napełniła serca rodziny Tomaszkiewiczów, zabierając ze świata, dziewięć miesięcy liczącą córeczkę ich, Marję-Ludwikę. Pokój zwłokom tak wcześnie zgasłego Aniołka:

„Nie płacz Ojcze i Matko, próżne żalu głosy,
Wasza Marja już w poczet herubinków spieszy,
Bóg powołał Aniołka do siebie w niebiosy,
Bóg ją dał, i Bóg zabrał, Bóg także pocieszy.

A. W.

— W Lublinie zakończyli życie: dnia 9go b. m., w 61-ym roku życia Ignacy Domaszewski, b. obywatel ziemski; dnia 7go t. m., Franciszek Suligowski, Assesor Kolegjalny, Nadzorca Magazynu Prowiantskiego, w 47 roku życia, i Władysława Harasiewicz, Panna w 21ej wiośnie życia.

— W Petersburgu dnia 6go b. m., zakończył życie Ludwik Hauff.

— Onegdaj w kościele Parafjalnym Narodz. Najśw. MARJI P., przy ulicy Leszno, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty między P. Antonim *Wojciechowskim*, artystą muzycznym, a Panną Antoniną *Zaborowską;* błogosławieństwa tego dopełnił JX. Leopold Urbanowicz, Wikarjusz tejże Parafji. Na obrzędzie tym, oprócz licznych przyjaciół i znajomych, znajdowali się: Dyrektor Instytutu Muzycznego P. Kątski, oraz PP. Moniuszko i Frejer, zaś Uczniowie tegoż Instytutu odśpiewali „Veni creator", nadto jeden z nich, zakończając ten akt uroczysty, wykonał na organie preludium nieznanego autora.

— Onegdaj wieczorem w Kościele Archi-Katedralnymi Metropolitalnym Ś-go Jana, pobłogosławiony został przez JX. Kaczanowskiego, Dziekana Kapellanów Wojskowych w Królestwie Polskiem, związek małżeński, zawarty między P. Józefem Sarneckim, Obywatelem m. Warszawy, a Panną Kazimierą Czepińską, córką Michała i Teofili, Obywateli tutejszych.

— W dniu wczorajszym rozpoczęto rozdawanie wsparć po domach, wdowom i sierotom pozostałym po cholerycznych, zmarłych w Warszawie bez różnicy wiary. Fundusz na ten cel złożony przez obywateli tutejszych, w kwocie rs. 405, na ręce JW. Jeneralnego Sztabu Jenerał-Majora Witkowskiego, Prezydenta miasta Warszawy, został, z polecenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga Namiestnika Królestwa, udzielony do wyrachowania się Członkowi Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Panu Janowi Gautier, tudzież Panom: H. Jaspisztein, Samuelowi Rozenbladt, Władysławowi Cohn, którzy też w dniu wczorajszym wspólnie z Członkiem Towarzystwa Dobroczynności Panem Michałem Fijokiem, właścicielami domów i Władzą Policyjną, w okolicach ulic: Elektoralnej, Żelaznej Bramy i Nowolipia, czynność pomienioną uskuteczniali, po skrupulatnem ocenieniu nędzy, z powodu śmierci matki lub ojca i t. p.

— Wczoraj Członkowie Komitetu wsparcia powowodzią dotkniętych, wraz z Członkami Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i przy pomocy właściwych Opiekunów Cyrkułu, rozdawali dalsze wsparcie dla dotkniętych klęską wylewu Wisły. We wszystkich Cyrkułach, w których woda szkody poczyniła mieszkańcom, rozdano tymczasem summę 5,000 rs., o czem już doniesionem było.

— Jak w latach zeszłych, tak i w tym roku, Kollegium kościelne Parafji Ewangelicko-Augsburgskiej, zamierza urządzić Zabawę Muzykalno-Kwiatową, w połączeniu z Loterją fantową, na dochód Starców i Sierot, oraz Szpitala Ewangelickiego pod opieką tegoż Kollegium zostających, która w przyszłą Sobotę, t. j. d. 14 b. m. i r., ma się odbyć. Jak dawniej, tak i teraz, Kollegium kościelne nie szczędziło wszelkich starań do uświetnienia Zabawy; oprócz doboru fantów, bukietów przeznaczonych dla Dam niewygrywających, nadto wspaniała illuminacja ogrodu, ognie bengalskie, cztery orkiestry, jedna pod dyrekcją P. *Lewandowskiego*, oraz trzy orkiestry wojskowe, przyczynią się znakomicie do urozmaicenia tej dorocznej rozrywki, która pomijając cel szlachetny, w połączeniu z chęcią przyjścia bliźnim w pomoc, daje najlepszą rękojmię licznego zebrania się Warszawian.— Loterja składać się będzie z 15,000 losów, z których 1500 wygrywa. Biletów na loterję po kop. 25, tudzież biletów wejścia po kop. 25 i takichże dla dzieci, po kop. 10, dostać można w składach PP. Strohmayera, Penkali, Arnholda, Thonesa, Włodkowskiego, Gebethnera i Wolffa, S. Rozmanith'a, G. Wiśnowskiego i w cukierni Semadeni w Saskim Ogrodzie, a zaś w sam dzień Zabawy, bilety do loterji w namiotach, a bilety do wejścia przy bramach wchodowych sprzedawane będą.—Bliższe szczegóły afisze ogłoszą.

— Panu Prenumeratorowi Tymoteuszowi Sk.....i, na list jego w dniu 9 Września r. b. nam nadesłany, odpowiadamy, iż artykuł pomieniony, zdaniem naszem, lepiej byłoby pomieścić w piśmie poważniejszem, a najwłaściwiej w „Przeglądzie Katolickim."

— Do liczby publikacji, które zajmują pierwsze miejsce w szczupłej popularno-naukowej naszej literaturze, niezaprzeczenie policzyć możemy wkrótce pojawić się mające dzieło, p. n.: „Jeometrja, zastosowana do rękodzieł i rzemiosł." Przejęci ważnością dla średniej naszej klassy tej pracy, przemawialiśmy już do publiki w „Przegl: Tygodniowym", „Kurjerze Lubelskim" (z którego i „Gazeta Polska" poczerpnęła wiadomość) i „Zorzy", aby poparła to wydawnictwo jako *pierwsze u nas*, tego rodzaju. Autorem dzieła jest zasłużony pedagog, P. Józef *Łapiński*, Nauczyciel Gimnazjum IIgo i przełożony tutejszej Rzemieślniczo-Niedzielnej Szkoły. Publikacja wspomniona powstała z szeregu odczytów, jakie P. Ł. miewał w rzeczonym Zakładzie. *Sto sześćdziesiąt kilka* w texcie zamieszczonych pięknych drzeworytów, dla uczącego służyć mających do uprzystępnienia mu przedmiotu, dopełniać będą całości. A całość ta nie będzie jakąś suchą, specjalną, dla niewielkiej liczby przystępną pracą, ale owszem, dla każdego zrozumiałą i formą i wykładem. Cena jej bardzo niska, bo tylko 60 kop. czyli 4 złp. W tej xiążce każdy bez wyjątku stan: rękodzielnik i rzemieślnik, gospodarz wiejski i technik, nawet kupiec i przemysłowiec znajdzie sumiennego poradnika, który go zawsze wywiedzie z labiryntu nieznanych mu okoliczności i zawiłych zagadnień, na jasny szeroki gościniec prawdy i wiedzy. Każdy więc całemi siłami tak zacną pracę popierać winien. Należałoby nawet zawczasu pomyśleć i o tem,

ażeby zaraz po ukazaniu się, xiążka ta w gronie rękodzielników i rzemieślników upowszechnić się mogła. Bo, że wprost z xięgarni do warsztatu ani jeden nie dostanie się exemplarz, to pewna. Nie doroślismy jeszcze do tego. Na to potrzeba cierpliwości, czasu i oświaty, którą jedynie za pośrednictwem dzieł tanich i pożytecznych prawdziwie, szerzyć możemy między prostym ludem i między rzemieślnikami naszemi. Tymczasem zaś szanownemu autorowi „Jeometrji“, Prof. Łapińskiemu, w imieniu wielu przyjaciół nauki i postępu, serdeczne składamy podziękowanie.

Jakób *Goldszmit.*

— Zeszyt Wrześniowy „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego,“ wydawanego pod redakcją główną Dra Janusza Nowakowskiego, opuścił prassę drukarską. W zeszycie tym znajdujemy: I. Rozprawy i pisma własne. Dudrewicza Leona: O grzybkach u dzieci (soor). Gustawa Lewandowskiego: Rzut oka na Wystawę powszechną w Paryżu pod względem lekarskim. II. Czynności Towarzystwa Lekarskiego, Protokóły posiedzeń 13 i 14 ogólnych, i oddziału chirurgji. Obrazy epidemiologiczne za m. Lipiec M. Warszawy i Królestwa Polskiego. III. Krytyka. Sprawozdanie Dra Ignacego Baranowskiego, z rozprawy Dra Br. Chojnowskiego, p. t. O oddechu krtaniowym. IV. Wiadomości urzędowe. V. Rozmaitości, Nekrologja i Bibljografja.

— Zeszyt IIgi pięknej powieści „Rodzina Romarkierta“, tłomaczonej ze Szwedzkiego, a nacechowanej zacną dążnością i nader ciekawym układem, wyszedł w tych dniach z druku nakładem redakcji „Zorzy“. Zeszyt ten, jak poprzedni, zawiera stron 128 bardzo ścisłego druku, w małym formacie, i sprzedaje się w redakcji „Zorzy“ Nr 24 (nowy), ulica Nowy-Świat w Warszawie i po wszystkich Xięgarniach Warszawskich. Następny 3ci zeszyt wyjdzie w końcu b. m. Przesyłkę pocztową bierze Wydawca na siebie.—Cena poszytu kop. 25. Należność można przesyłać i markami pocztowemi.

— Wiadomo, że w bieżącym miesiącu ma mieć miejsce w Warszawie Wystawa Płodów gospodarstwa wiejskiego. Mieścić się ona będzie w składach Banku Polskiego; przy ulicy Nowogrodzkiej, w szopach zaś Bankowych stanie: bydło rogate, konie, owce, drób i trzoda chlewna. Robotami budowlanemi kieruje Budowniczy Pan Edward Cichocki, ciesielskie zaś roboty wykonywa Pan Bevensee. Na tej Wystawie oprócz zbóż, które dość obficie reprezentowane będą, oraz narzędzi i machin rolniczych, znajdą się ciekawe przedmioty przemysłu wiejskiego, mianowicie: miód, jabłecznik, pierniki z Dąbrowy, mąki kościane z fabryki Schernera pod Sosnowicami, piwo z browaru Osterlofa, cegła, komposty, ocet, mąka, kasza, sery, smoła, gonty, klepki, węgle drzewne, trzewiki łyczane, całe sosny, rośliny sakłakowe, okazy staro drzewa z lasów Ordynacji Zamojskiej, wyroby sukiennicze samo-działy, płótno, worki i obrusy domowej roboty, a nawet rudy żelaznej kilkaset funtów dostarczonych będzie. Bydła rogatego około 200 sztuk, koni do 30-tu, owiec 200 sztuk, a pomiędzy niemi ze sławnych owczarni Poznańskich, które otrzymały złote medale na Wystawie Paryzkiej; trzody chlewnej kilkanaście sztuk i kilkadziesiąt sztuk drobiu, dalej będą ryby: z Ryk z Lubelskiego, jedwabniki z Sielc i Warszawy; kilka uli i plastry miodu i t. d. Nakoniec nadmienić tu musimy, że z wieloma narzędziami i machinami, podczas trwania Wystawy odbywać się będą próby. Z ciekawszych narzędzi będzie przyrząd do rozrzucania ziemi z rowów, aparat do wylęgania kurcząt i t. d.

— We wszystkich naszych pismach czasowych liczne spotykamy sprawozdania o Powszechnej Wystawie Paryzkiej; nam się najinteresowniejszą zdawała korespondencja o Wystawie tamtejszej rolniczej, i o takowej chcemy tu kilka słów powiedzieć. Korespondencja o Paryzkiej Wystawie Rolniczej w parku pałacu *na Polu Marsowem* w Paryżu, przez P. Bronisława Ryxa w Gazecie Rolniczej zamieszczona, odznacza się znajomością i sumiennem badaniem przedmiotu. Nietylko zawiera ona wiadomości i uwagi czysto-rolnicze, ale sięga i do kwestji spółczesnych, o ile te łączą się z rolnictwem, a co mu nastręczają same przedmioty wystawy. Nietykając opisów produktów, machin i narzędzi rolniczych wystawy, zwracamy tylko szczególną uwagę na trafny pogląd sprawozdawcy, na budowle dla robotników i na potrzebę oświaty ludowej. Wiadomo, że na Wystawie Paryzkiej dosyć jest okazów domków dla klasy roboczej, pomiędzy któremi jeden Cesarza Napoleona, za który wielką nagrodę honorową otrzymał. Ale sprawozdawcy podobał się lepiej domek wiejski mniejszego właściciela ziemskiego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdyż prócz kuchni i sypialni, jest w nim osobny pokoik, przeznaczony na bibljotekę i czytelnię. Stany Zjednoczone zawstydzają i do naśladowania pobudzają niektóre Państwa starej Europy. Prussy pod tym względem najmniej mają powodu do wstydu. Dla tego też naocznie widzimy, jaka ich potęga i jaka przyszłość je czeka. — Niedaleko od budynku Pruskiego, gdzie rolnicze narzędzia, stoi domek, wzór Pruskiej wiejskiej szkółki. Dla zbadania tak tej szkółki, jako i wszystkich bibljotek, materjałów i metod nauczania dzieci, oraz dorosłej młodzieży w familjach, warsztatach, w gminie, umieszczonych na Wystawie Paryzkiej, Francuzki Minister Oświecenia, P. Duruy, przysyła wszystkie nauczycielki i nauczycieli wiejskich (w liczbie około 70,000), wyznacza na ich podróż fundusze. Na obecną wystawę wysłało i wiele miast niemieckich kosztem gmin wielu zdolniejszych rzemieślników, między innemi miasto Lipsk wysłało sześciu z różnych gałęzi, a Drezdeńskie Stowarzyszenie Przemysłowe udziela zasiłek zdolniejszym do zwiedzenia tego praktycznego zakładu naukowego nad Sekwaną. W celu pomieszczenia i ułatwienia pobytu tym robotnikom w Paryżu, gmina Paryzka znacznie się przyczyniła, ofiarowując do dyspozycji Komisji wystawnej, plac w bliskości Pola Marsowego, 1,000 metrów kwadratowych obejmujący, a reprezentujący czynsz roczny 18,000 franków. Na placu tym urządzono baraki, w których za łóżko płaci się na noc 65 centimów, pościel zaś udziela komisja wojskowa za opłatą 35 centimów, zmieniając takową co tydzień. Olbrzymia restauracja dostarcza obiadów od 90 centimów do 1 franka. Stosownie do umowy zawartej z kolejami francuzkie-

mi; francuzcy robotnicy otrzymują również zniżenie ceny za przejazd tam i na powrót. W budynku Petit Menages przy ulicy Sérres urządzono wzorowy szpital, w którym chorzy obcy robotnicy znajdują pomieszczenie i opiekę. Na pokrycie kosztów ułatwiających robotnikom zwiedzanie wystawy, Cesarstwo Francuzcy wraz z dwunastoma znaczniejszemi przemysłowcami podpisali summę 75,000 franków, a wystawna komisja przeznaczyła na ten cel 4,000 franków, do czego pojedyńczy członkowie komissyi włożyli 18,000 franków, wreszcie do kosztów przyłączyły się także i komitety prowincjonalne. W przyszłości powinnibyśmy i my także korzystać z tej nauki, ułatwiając zwiedzanie Wystaw kosztem publicznym tak nauczycielom wiejskim i miejskim, jako i zdolniejszym rzemieślnikom wystaw większych krajowych i zagranicznych. Stowarzyszenie inżenierów niemieckich zawiązało własne bióro dla użytku i interesów technicznych i kupieckich. W celu łatwiejszego osiągnięcia celu tego, wydaje własny swój organ dziennik w języku niemieckim, objaśniający imiona i nazwiska wszystkich wystawców bawiących w Paryżu, zwracając przytem uwagę zwiedzających na najważniejsze przedmioty.

— Wkrótce w Wielkim Teatrze daną będzie komedja „Rodzina Benoiton“.

— *Kalisz.*—Bawiące u nas Towarzystwo Artystów Dramatycznych, nie szczędzi pracy i zabiegów, aby urozmaicić swoje przedstawienia, a tem samem pozyskać względy Publiczności Kaliskiej, i tak: Dnia 5go b. m., na benfis Carmantranta grano dramat w 4ch aktach, z Niemieckiego, pod tyt: „Ben-Dawid“; już to drugi „Żyd“ z kolei robi pomyślny skutek dla Kaliskich benefisantów, grano bowiem i „Tułacza“. Wkrótce tamże przedstawione będzie dzieło sceniczne w ośmiu odsłonach, z Francuzkiego, Alexandra Dumas, pod tyt: „Wieża Piekielna“ (La Tour de Nesle), do którego Dyrekcja miejscowa czyni oddawna przygotowania; tamże na benefis, mający być wkrótce, Panny Karoliny Podolskiej, daną będzie komedja Korzeniowskiego, pod tyt: „Wojna z Kobietą“.

— W dniu 3cim b. m., w mieście Łodzi, Towarzystwo Artystów dramatycznych, pod dyrekcją P. Trapszy, przedstawiało komedję, p. t. „Miłość i gra.“ Pomiędzy 3cim i 4tym aktem, nagle usłyszano krzyk: „Ogień!“ a za spuszczoną kortyną ujrzano płomienie i wydobywający się dym. Publiczność, jak to w podobnym razie zwykle bywa, z przerażeniem poczęła się tłoczyć do wyjść; zamięszanie byłoby jeszcze większe, gdyby nie to, że wiele osób znajdowało się w bufecie. Ogień, jak się zdaje, powstały z pęknięcia i spadnięcia lampy, stłumiony został wkrótce przez sam prawie personaż teatralny oberwaniem palących się kulis i uprzątnieniem zagrożonej ogniem kurtyny. Szkody są niewielkie, wszelako pojedyńczych dekoracji strata dała się P. Trapszo dotkliwie uczuć. Nikt z obecnych nie doznał poparzenia, kilka tylko paletotów w zamięszaniu zamienionych zostało. Sztuka dokończoną być nie mogła. Jednakże dalsze przedstawienia nie doznają przerwy i P. Trapszo kazał lampy zaopatrzyć zasłonami zabezpieczającemi. Na dzień 7my b. m. ta sama sztuka odegraną być miała, a nazajutrz, t. j. dnia 8go b. m., zapowiedziano komedjo-operę w 2ch aktach oryginalnie napisaną p. t. „Wielkie namiętności.“ (Gaz. Ł.)

— Według „Wiestnika Wileńskiego“, bieżącej jesieni będzie w operze Petersburgskiej debiutować Pan Biżeicz, obdarzony silnym i wysokim barytonem, z powodzeniem występujący na wielu scenach we Włoszech, gdzie kończył swe muzykalne wykształcenie.

— Na odbytych wyścigach konnych w d. 20 b. m., w Carskiem Siole, między innemi wygrała nagrodę rs. 500 wynoszącą, Odeta, klacz 5cio-letnia, będąca własnością Hrabiego Rzewuskiego i z jego stadniny pochodząca.

— Dziennik „Moskwa“ donosi, iż Hr: W. Sołłohub, napisał bardzo efektowną dramę, pod tyt: „Iskra“, a zaś Pan Ostrowski skreślił libretto do opery, pod tyt: „Wojewoda“, do którego to dzieła pisać będzie muzykę Pan Czajkowski, Professor Moskiewskiego Konserwatorjum.

Redaktor „Zorzy“, pisma dla ludu miejskiego i wiejskiego wydawanego, Pan Józef Grajnert powrócił do Warszawy, z wycieczki w Powiat Wieluński dokonanej.

— Alkazar nowem ożył ruchem. Przybyła nowa śpiewaczka Panna Jeanne, obok miłej postaci śpiewa wcale dobrze, tak, że Pannę Luizę, która przed tem w Alkazarze występowała, pod obu względami przewyższa. Dalej po powrocie P. Huet, dyrektora z Paryża, repertoar świeżemi śpiewami odnowiony także został. Panna Sasse ma piosnek kilka nieznanych dotąd, które publiczność przyjmuje z zadowoleniem. Zeszłego Poniedziałku była w Alkazarze świetna illuminacja o tysiącu kolorowych balonikach; cały też ogród pełen był gości. We Czwartek, t. j. dziś, wystąpią nadto w Alkazarze dwie jeszcze nowe śpiewaczki, o czem już wspominaliśmy.

— Zapewne słynna śpiewaczka Patti, niezadługo odwiedzi Warszawę, gdyż w b. m. ma w Krakowie i we Lwowie dawać koncerta.

— Pani Ristori, na sezon zimowy zaangażowaną została do Ameryki, gdzie wprowadzi na scenę zupełnie nowy dramat, pod tytułem: „Marja-Antonina.“

— „Zarząd Instytutu wód mineralnych przy Ogrodzie Saskim“, zawiadamia niniejszem, iż jak zwykle, tak i w tym roku, z dniem 14 b. m. i r., t. j. w Sobotę sezon picia wód na abonament, zakończonym zostaje, i takowe wydawane będą potrzebującym, tylko na butelki i syfony. Instytut zawiadamia, iż wszelkie gatunki wód mineralnych, wedle przepisów Dra *Struve*, w gotowości posiada, a woda Sodowa i napoje Gazowe będą wydawane od południa, jak obecnie, do czasu trwającej pogody i stanu ciepła.

— Pojutrze, o godzinie 1ej, minut 57 z rana przypada pełnia Xiężyca.

— Na ulicy Starej, w Warszawie, jest taki szyld: „Tu się czyści suknie i wszelkie plamy bez powrotu onych“ (plam czy Sukni?).

— Pan Czartowski, Rękawicznik, czyniąc zadosyć ogólnemu życzeniu, przeniósł swoją fabrykę z ulicy Mostowej na Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku Królewskiego, do domu pod Nrem 105 (stary Nr 31) na pierwsze piętro od frontu, gdzie można dostać

wybornych wszelkiego gatunku rękawiczek, po cenach rzeczywiście najprzystępniejszych, jak to czytaliśmy w Nrze 26 „Tygodnika Mód“ z roku bieżącego.

— Znalezione w dniu onegdajszym dwie xiążki do Nabożeństwa w Ogrodzie Saskim, odebrać można w drukarni „Kurjera Warszawskiego“.

— Osoba dobroczynna, ofiarowała bezimiennie w dniu wczorajszym na dalszą budowę Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie kwotę *rubli sr: tysiąc*, która za pośrednictwem Członka Komitetu budowy pomienionego Kościoła wniesioną została jako depozyt do Kassy Ekonomicznej m. Warszawy, dla przyłączenia do funduszów budowlanych ku wzniesieniu tej Świątyni Pańskiej.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od N. N. rs. 3 dla nieszczęśliwych małżonków, znajdujących się w najokropniejszej nędzy, mieszkających przy ulicy Czerniakowskiej Nro 2994, na poddaszu.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od J. B. rs. 3; od Z. G. kop: 15; oraz od Jadwisi, Stasia, Antosia, Teosia i Władzia, rs. 5, dla ucznia sieroty, niemającego czem zapłacić wpisu do Szkoły.

— W dniu 10 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 38, wyzdrowiało 45, umarło 10;— w dniu 11 b. m. zaś, zachorowało na cholerę osób 21, wyzdrowiało 46, umarło 5; pozostaje chorych z dawniejszemi osób 378; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 7,012, wyzdrowiało 4,539, umarło 2,095.

— W Pruszkowie, w Prusach Zachodnich, jeden z dawnych uczniów Instytutu w Reutlingen założył w tym roku wspaniały wzorowy ogród owocowy, obok szkoły sadownictwa i zakładu pomologicznego. W ogólności w Prusach pracują bardzo wiele nad podniesieniem sadownictwa. W budżecie Państwa Pruskiego na r. 1867 przeznaczono 12,000 talarów na podniesienia sadownictwa, zakładanie wzorowych ogrodów i pomologicznych naukowych zakładów.

— W Berlinie ma się zawiązać Towarzystwo akcyjne, w celu założenia wielkiego hotelu z kapitałem wynoszącym 3 miljony talarów; przy hotelu ma być też wielka kawiarnia.

— W okolicach Liége (w Belgji) poraz drugi zakwitła latorośl winna, skutkiem silnych upałów.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 7 Września.*— Wyjazd rodziny Cesarskiej do Biarritz nastąpił dziś po południu wbrew przeciwnym wieściom. Cesarz rano jeszcze prezydował na Radzie Ministrów, na której znajdowali się także PP. Rouher i Moustier.— Coraz bardziej szerzy się pogłoska, że na radzie tej zajmowano się sprawą „Credit mobilier“, wymagając czynnego zajęcia się i skutecznego poparcia.— Zdaje się, że wszelkie pogłoski o zmianach Ministerjalnych nie sprawdzają się, i że „status quo“ utrzymane będzie jeszcze czas jakiś, tak co do steru spraw zagranicznych jak i wewnętrznych.— Mowa w duchu zjednoczenia Niemiec i anti-Francuzka, miana przez Wielkiego Xięcia Badeńskiego przy otwarciu Parlamentu, wywarła wielkie wrażenie na opinję tutejszą, zdaje się jednak, że w sferach Rządowych nie zaprzątają się nią bardzo. Polityka niemięszania się, nigdy więcej w praktykę wprowadzoną nie była jak obecnie, i dla tego kwestja czy P. Rouher w Wiedniu widział się z P. Beustem lub nie, jest mniejszej wagi; nie wiadomo, jak można przypisywać wagę widzenia się tych dwóch mężów Stanu, kiedy ze zjazdu samych Monarchów w Salzburgu wyniknął jedynie zbiorowy system bezwzględnej bierności. Mówią nawet, iż Austrja zajmuje się projektem wejścia do Zolvereinu, co naturalnie nie przyczyniłoby się do zmniejszenia odosobnienia politytycznego. w jakim znajduje się obecnie Francja względem Gabinetu Wiedeńskiego.— Marszałek Niel połączy się także z rodziną Cesarską w Biarritz. Obecnie udał się on do Tuluzy.— Zapewniają, iż Rząd Francuzki przyrzekł P. Nigra, uregulować stanowisko legji z Antibes, względem armji Francuzkiej, w duchu istotnym traktatu Wrześniowego. Za to Gabinet Florencki zobowiązał się wyjednać oddalenie się Garibaldego od granicy Rzymskiej, co już uskutecznionem zostało przez odjazd tego Jenerała do Genewy. (Schl. Ztg).

HISZPANJA. *Znad granic Hiszpańskich, 7 Wrześ.*— Nie ulega już prawie wątpliwości, że powstanie przynajmniej na teraz, przytłumione zostało. Wprawdzie mogą się jeszcze pojedyńcze bandy powstańców ukazywać w górach, ale nie mogą być one ani nader niebezpieczne, ani zbyt liczne, gdyż inaczej Rząd nie uciekałby się do środków łagodności. „Gaceta“ ogłasza właśnie dekret, zamieniający karę śmierci, dla uczestniczących w powstaniu, na ciężkie roboty. Zdaje się wszakże, iż w zupełności obawa nie zniknęła ze sfer Rządowych, gdyż oprócz powołania urlopowanych, nowym rozkazem Królewskim z d. 4go b. m., polecono stawić się wszystkim, znajdującym się na urlopie, lub pensjonowanym oficerom, w d. 14m b. m. przed Gubernatorami wojennemi okręgów, w których są osiedli. Okazuje się ztąd, iż Rząd chce być pewnym co do wszelkich indywiduów mogących być pożytecznymi pod jakimkolwiek względem powstaniu. — Mimo to wszystko, niektóre dzienniki utrzymują, że w górach Katalonji i Arragonji, znajdują się jeszcze bandy gerylasów powstańczych, mające polecenie przez właściwe kroki zatrzymywać wojsko w pomienionych prowincjach, ale wystrzegać się wdawania w walkę. Przez ten czas liczniejsze bandy zbiorą się w Starej Kastylji i w niedługim czasie powstanie wybuchnie na nowo. Oczekiwać należy, czy wszystkie te wieści sprawdzą się; faktem jest jednak, iż znaczne massy wojska skierowano ku Burgos i Valladolid. — „Jur. de Toulouse“ zapewnia, iż oddział Contrerasa dzielnie się potykał, i że jedynie brak żywności przez 48 godzin, zmusił go do opuszczenia nader silnego stanowiska i przejścia na territorium Francuzkie. (Nordd. Allg. Ztg).

TURCJA. — Z Belgradu donoszą, pod datą 3 b. m., niektóre szczegóły o powstaniu w Bulgarji. Podług nich w Sofia zaszła znaczna potyczka pomiędzy Bulgarami, dowodzonemi przez Totio i Baszi-bozukami. Turcy zostawili do 30 jeńców w ręku powstańców, którzy ze swej strony także straty ponieśli. Pod wsią Trojan znajduje się las, gdzie się mieści oddział powstańców. Turcy otoczyli ów las, postawili mieszkań-

ców Bulgarskich przed sobą i zaczęli strzelać. Nagle Bulgarowie wystawieni jako szaniec, popadali na ziemię, a ogień powstańczy zrządził wówczas straszne spustoszenie między Turkami. Rzecz cała wyjaśniła się wkrótce. Bulgarowie poprzednio już zawiadomili powstańców o zamiarze Turków i umówili się, iż padną nagle na ziemię, odkrywając na cel szeregi Tureckie występującym z lasu powstańcom. Miało tam zginąć do 250 żołnierzy Sułtańskich, poczem Turcy uciekli w nieładzie, zostawiając broń i pakunki. — W Bulgarji panuje obecnie wielki terroryzm, a nawet obcy poddani nie są szanowanymi. — Niektóre dzienniki głoszą, że Gubernator tameczny Mithad-Pasza, nie mogąc stłumić powstania, chwycił się układów, i że stara się za pośrednictwem Missjonarzy Angielskich, skłonić powstańców do złożenia broni; dotychczas jednak wszelkie jego usiłowania spełzły na niczem. (Nordd. Allg. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Posiedzenia Sejmu Związkowego Północno-Niemieckiego otwarte zostały dnia 10go b. m. w Berlinie. Król, stojąc na tronie, z głową nakrytą, odczytał, podaną mu przez Kanclerza, mowę. Wynurzywszy zadowolenie, iż ustawa Związku Północno-Niemieckiego drogą konstytucyjną we wszystkich Państwach Związkowych zamieniła się w prawo, Monarcha rzekł między innemi: „Dla uporządkowania stosunków narodowych Związku z Państwami Południowo-Niemieckiemi, uczyniono ważny krok, zaraz po opublikowaniu Ustawy Związkowej. Duch Niemiecki Rządów sprzymierzonych, dał Zollvereinowi nową odpowiednią zmienionym stosunkom podstawę i zapewnił jego trwałość. Zawarty z tego powodu i przez Radę Związkową przyjęty traktat, zostanie nam przedstawiony.“ Jest to jedyny ustęp, w którym dotknięty został stosunek Prus czyli Niemiec Północnych do Południowych. Dalej mowa wylicza jedynie projekta do praw jakie Sejmowi Państwa przedstawione będą, a kończy się zwykłą odezwą do Deputowanych, iżby gorliwie przyłożyli rękę do tej pracy pokoju.

Garibaldi przybył do Genui. Przy przemowie mianej z balkonu, oświadczył, że pójdzie do Rzymu.

Telegram z Nowego-Yorku, datowany 9go b. m., donosi, że proklamacja Prezydenta wyłącza od amnestji ogólnej: wszystkich wyższych Urzędników powstańczych, oraz tych którzy są zawikłani w sprawę zamordowania Lincolna, a wreszcie tych, którzy są winni złego obchodzenia się z jeńcami Związkowymi.— Wieść jakoby Lopez w Mexyku został zamordowany, nie potwierdza się. (Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 10 Września.—Sułtan upoważnił Anglję do werbowania w Arabji ochotników na wyprawę Abissyńską.

Konstantynopol, 10 Września. — Pierwszy Numer wychodzący w Londynie, a przez Młodą Turcję kierowanej Gazety „Mouchbir“, rozesłany został tu i po całem Państwie.

— Rozmaitości.— Chemiczne zabawki w Paryżu coraz bardziej wchodzą w modę. Oprócz wężów Faraonowych, djabelskich, Chińskiej herbaty i t. p., zjawiły się nowe wynalazki Puschera „Zimowe krajobrazy na szkle“, butelka z dziesięcio-funtami czystego płynu, zawierająca pewien rodzaj szkodliwej soli, i pudełko z solą zwyczajną, potłuczoną w małe cząsteczki, stanowią dwa materjały, z których robią się te widoki. Nalawszy powyższego płynu w szklankę, na dwa cale wysoką, wrzuca się do niej tyle cząstek soli, zawartej w pudełeczku, aby zakryły całe dno; w kilka minut, cząstki soli pokryją się białą skorupą, przybierając zwodnicze kształty drzew, krzaków, murawy, skał i t. p. Tym sposobem w półtory godziny, przedstawia się oczom najpiękniejszy obraz zimowy. Szklanka przez cały ten czas powinna stać nieporuszona. Wspomniony szkodliwy rozczyn solny nie jest nic innego, jak tylko jedna część saletranu niedokwasu ołowiu, rozpuszczona w 3ch częściach wody. Oprócz krajobrazów sprzedają także w Paryżu sztuczne światełka błędne, są to kulki stoniolowe, zawierające w sobie brunatny czarny proch, który za zetknięciem się z wodą, tworzy światełko otoczone pięknem obłoczkiem w kształcie pierścienia. Powłoka stoniolowa podług „Schnausa“, zawiera w sobie fosforan potażu, a kulka po przekłóciu i wrzuceniu do wody, wydaje zapalający się gaz wodo-rodno fosforowy.

Fraszka.—„Komu to posyłasz tyle doniczek z tak pięknemi kwiatami? „To dla mojej narzeczonej“. „I ja tak przed ślubem robiłem, posyłałem zawsze na imieniny najświeższe róże, hijacynty, heliotropy, za co dziś codzień dostaje bukiet z pokrzywy!“

— **Przegląd Katolicki,** Ner 36, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Missje w Królestwie Anamskiem (dalszy ciąg); Korrespondencja z Czech (dalszy ciąg); Kronika Kościelna; Bibljografja.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Hrabina d'Egmont.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Żony płaczące.—Fortepjan Berty.—Apetyt i Zaloty.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	10	79	60
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs: 100,	69	50	69	25
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	—	57	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	—	114	67
„ „ „ z r. 1866,	110	—	109	50
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	83	55	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	50	81	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 88⁸⁄₉
Od Listów likwidacyjnych k. 113⅓.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 10 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 35 do rs. 8 k. 50 żyta od rs. 5 kop. 62 do rs. 5 k. 75: owsa od rs. 2 kop. 40 do rs: 2 kop. 50 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —: kartofli od rs 1 k. 35 do rs 1 k. 50.

Okowity płacono dnia 10 Wrzesnia, za wiadro od rs: 3 k: 97, do rs 4 k. 2 za garniec od rs. 1 k: 29 do rs: 1 k. 31

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*